

Wysyłanie cudzoziemców do Rzeszy

Vichy. — Ostatnio rozciągnięto także na cudzoziemców ogólne zarządzenia o zatrudnieniu robotniczy francuskiej w Rzeszy. Okólnik Ministerstwa Pracy wyjaśnia w tej sprawie, co następuje:

1) Przeniesieniu do pracy w Rzeszy podlegają następujący obco krajowcy, przebywający we Francji: Polacy, Włosi, „biały” Rosjanie, Ormianie i Hiszpanie.

2) W razie posiadania odpowiednich zaświadczeń swych konsulatów obywateli hiszpańscy nie podlegają wysyłaniu do Niemiec.

3) Poza tym przewidziano pewne wyjątki, zależnie od zawodów obco krajowców, a mianowicie — nie będą wysyłani cudzoziemcy, zatrudnieni w kopalniach

(na dole), niektórzy specjaliści oraz kierownicy przedsiębiorstw rolnych lub leśnych i t. p.

Za fałszywe dokumenty

Lyon. — Arestowano 41-letniego obywatela polskiego, Pinkusa Kramera, buchaltera, zam. przy ul. Dugesiñ 250, za posługiwanie się fałszywą kartą tożsamości i takżę świadectwem pracy.

Wyroki na terrorystów

Vichy. — Dnia 29 lutego br. dwaj terrorysty wpadli do mieszkania mera gminy Sèbazac (Aveyron) i poważnie go zranili kilkoma kulami rewolwerowymi. Podczas posęgu obaj napastnicy strzelali do żandarmów. Po ujęciu jeden z

Delegat Gen. Informacji w Lyonie

Lyon. — W gmachu Cenzury Okręgowej odbyło się pod przewodnictwem p. dyrektora Couderc — zebranie dziennikarzy miejscowych, z którymi nawiązał kontakt nowy delegat generalny do spraw informacji i prasy, p. Nussbaum.

Podkreśliwszy swą rolę ściśle i lojalnej współpracy z prasą tutejszą — p. Nussbaum przedstawił zebranym swego zastępcę p. Filiard.

nich przynął się do udziału w kilku na padach z bronią w ręku — na merostwa i na policjantów. Francuski sąd dorozny w Montpellier skazał go na śmierć, a wyrok wykonano w chwili późniejszej.

W okręgu Tarbes ujęto trzech członków bandy terrorystycznej. Niemiecki sąd wojskowy w Angoulême skazał na śmierć osobnika, który dokonał napadu na przechoźnia. Wyrok wykonano.

W drodze do Perrigny p. H. Courtiers, 32-letni inspektor policji z Lons-le-Saunier, został zastrzelony przez pewnego rowerzystę, który następnie zbiegł.

W Limoges francuski sąd dorozny skazał na śmierć czterech terrorystów, a dwu innych — przekazano do dyspozycji zwykłych sądów.

P. Premier u Milicjantów

Vichy. — Szef Rządu został przyjęty w centrali Milicji Francuskiej w Vichy przez pp. Darnand i Bout-de-Pan, w tożsamość okręgowych kierowników tej organizacji, którzy brali udział w operacjach represyjnych w Sabaudii.

P. Premier streścił przebieg wypadków w ostatnich miesiącach i podkreślił rolę Milicji za czynny udział w utrzymaniu porządku wewnętrznego kraju.

Niemieckie komunikaty wojenne

Berlin. 5. 4. — Na wschód od dolnego Dniestru wojska sowieckie przeprowadziły kilka daremnych ataków. Walki trwały koło pewnego wybrzuszenia. Po między Dniestrem a Prutem toczą się zażarte boje przeciwko postępującym formacjom pancernym ZSRR. Ze strony niemieckiej także rzucono do walki nowe siły. Na północ od Jass wojska rumuńskie odbiły ważne wzgórze i zadały wrogowi dotkliwe straty. Na północ od Czerniowiec formacja niemiecka znajdująca się na północnym brzegu Dniestru, walcząca, wycofała się na drugi brzeg rzeki według przewidzianych planów. Po między Tarnopolem a Brodnym oraz na południe i na północny zachód od Brodów wojska niemieckie odbiły podczas przeciwdziałania szereg miejscowości i zadały bolszewikom ciężkie straty. Obroncy Tarnopola dalej opierają się stałym szturmom nieprzyjacielskim. W nocy potężne formacje wewnętrzne Rzeszy dokonały nalotu na bazę apropracyjną wojsk czerwynych w Korostyniu. Wyrażono znaczne spulchnienie i wywołano pożary w samym mieście i wśród urządzeń kolejowych. W okręgu Kowla wojska Rzeszy posuwają się naprzód mimo zaciekłego oporu bolszewików. Odbito szereg wzgórz i miejscowości. Podczas tych działań jedna tylko brygada artylerii szturmowej

WIARUS POLSKI

— REDACTION — REDAKCJA —
ADMINISTRATION — ADMINISTRACJA
46, Rue de la Charité — LYON
Tél. : Franklin 07-30 Ch. Postal : Lyon 628-06

Quotidien Polonais 7
PIĄTEK — VENDREDI 1944
AVRIL — KWIECIEŃ
Dziś wieszujemy: Epifaniom
Jutro: Dionizego

Abonnement-Abonnement : 1^{er} 28 fr. 3^{es} 75 fr.

PRIX - CENA : 1 fr. Rok 55^{es} Année. Nr. 83

Lord Cranborne ma zastąpić p. Edena

London. — W kołach kompetentnych stolicy Anglii potwierdzono ogłoszono o projektowanej dymisji p. Edena, która zostanie oficjalnie ogłoszona za kilka dni. Chwilowo zastępować go będzie lord Cranborne. P. Eden będzie nadal sprawował funkcję członka gabinetu i przewodniczącego Izby Gmin. Rezer dowońsi, że p. Eden pełnić będzie rwa funkcję, specjalnie utworzoną dla niego, a mianowicie zastępcy ministra obrony krajowej. Wobec tego p. Churchill będzie miał odąd dwu zastępców, pierwszym bowiem jest mjr. Attlee. W kołach politycznych sądzi, że powyższe zmiany zapoczątkują ewentualne zmiany w składzie gabinetu. Nominacja p. Edena przy pisywana jest przeniesieniu p. Churchilla, a w razie niemożności sprawowania funkcji przez premiera — p. Edena przypuszczalnie by go zastąpił.

Zydzi pracują dla Sowietów

Moskwa. — Odbyła się tu wielka manifestacja żydowska, która trwała przeszło 3 godziny. Wystąpiło w tym czasie 300000 żydów, przemawiających w języku rosyjskim i w żargonie. Zebrani wyśłowili orędzie do Stalina, zapewniając, że wszystkie siły żydowskie będą żyte dla zwycięstwa Sowietów.

Ewakuacja cywilna Budapesztu

Budapest. — Rozlepieno afisz, wzywające ludność stolicy Węgier o natychmiastowej ewakuacji. Przewidziano plan ewakuacji uwzględniający pierwszy-miejscu wyjazd ludności najbardziej zagrożonych dzielnic.

P. Churchill mówi o stratach brytyjskich

London. — P. Churchill wyjął się na posiedzeniu Izby Gmin, iż w ciągu pierwszych czterech lat wojny siły wojenne Imperium brytyjskiego straciły ogółem 657.159 ludzi.

P. Churchill zamierza zreformować rząd

London. — Jak donosi polityczny korespondent „Manchester Guardian” — p. Churchill zamierza dokonać zmian w składzie rządu.

Przewidywania szwedzkiego szefa sztabu

Stokholm. — Nowy szef sztabu armii szwedzkiej, generał Douglas, wygłosił przemówienie radiowe w sprawie zadań swego resortu. Przechodząc do spraw ogólnych mówca stwierdził iż „wypadki wojenne rozwijają się w ten sposób, że dla zachowania neutralności Szwecja musi być gotowa do stawienia czoła wszelkim możliwościom”.

Przesyłki jaj i drobiu dla spożycia rodzinnego

Vichy. — Dozwolone zostały przesyłki jaj i drobiu na cele prywatnego spożycia, przy czym producenci, wysyłający pewne ilości tych produktów, zobowiązani będą do powiększenia w tymże stosunku ilości dostaw kontyngentowych do urzędów apropracji.

Komentarze gen. Dietmara

Berlin. — W tygodniowym przeglądzie radiowym generał Dietmar stwierdził na wstępie, iż „straty terenowe mają tylko wówczas pewne znaczenie, o ile postępujące armie potrafią otoczyć przeciwnika i rozbić jego siły”.

Po bombardowaniu Szafuzu

Berno. — Przedstawiciel Szwajcarii w Waszyngtonie został przyjęty wieczorem, 1 kwietnia, przez władze amerykańskie, z którymi omówił sprawę bombardowania Szafuzu. Amerykanie wyrazili dyplomacie szwajcarskiemu swe przychylenie i uczucie żalu z powodu wypadku, który mógł wynikać jedynie z omyłki. Departament Stanu zarządził natychmiastowe dochodzenie o przyczynach wydarzenia.

Zbrojny napad w Chambon - Feugerolles

Chambon - Feugerolles. — Dwaj zamaskowani bandyci zgłosili się do mieszkańca szweca Polaka, Feliksa Cwiklika (?), od którego żądali pieniędzy. Nie mając innego wyjścia — napadnięty oddał pugilares, zawierający około 60 tys. fr. Złoczynicy zbiegli, śledztwo jest w toku.

W kilku wierszach

LYON. — Prefektura okręgowa donosi, iż w oba dni Wielkiej nocy nie będzie transportów autobusowych.
TOKIO. — Wojska japońskie przeprowadzają koncentrację koło miasta Imfalu, w Indiach.
PARYŻ. — Na skutek poważnych wykroczeń apropracyjnych zamknięto 8 restauracji.
VICHY. — Na miejsce p. Bourcade mianowano dyrektorem administracji policji p. P. Coutret.
BUDAPEST. — Nakazano zamknięcie szkół powszechnych, średnich i zawodowych w całym kraju.
RZYM. — Republikańska Gwardia Krajowa, zastępująca wszelkie inne formacje policji wioskiej, liczy 150.000 ludzi.
LYON. — Władze ostrzegają ludność przed coraz częstszymi wypadkami zatrucia gazem i polecają zamykanie nawet liczników, zwłaszcza za noc.

Zdanem generała niemieckiego — do wództwa armii Rzeszy wykorzystano nie pewne Karpaty, jako barierę naturalną dla stawienia ostatecznego oporu „Położenie w południowej części frontu wachodniego jest oczywiście poważne i niebezpieczne, ale doświadczono dowództwo niemieckie potrafi stawić czoło wszelkim wypadkom” zakreślił mówca.

Deklaracja p. von Ribbentropa

Berlin. — „Moskwa pragnie ograniczyć ryzyko przetrzywania walk i Stalin stara się w tym celu zmusić do porzucenia działań wojennych w krajach, związanych z ośią” — zapowiedział p. von Ribbentrop w wywiadzie, udzielonym dla omówienia nacisku, wywieranego przez Rosję na Rumunię, Bułgarię, Węgry i Finlandię.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Tokio. — Amerykanie skoncentrowały znaczne siły na Pacyfiku Południowym, gdzie przewidywane jest podjęcie nowych operacji.
Japońska kwatery główna donosi, że na południe od archipelagu Karolin zauważono duże formacje floty nieprzyjacielskiej. Stoczone już z nimi kilka bitew, przy czym zatopiono lotniskowiec i 2 krążowniki nieprzyjacielskie oraz uszkodzono szereg innych jednostek.
Oddziały indo-japońskie znajdują się o 30 km. od miasta Imohal.

Mieczysław Karłowicz

(W 35-TĄ ROCZNICĘ ZGONU 10. II. 1909 — 10. II. 1944)

Polska muzyka symfoniczna na schyłku XIX-go wieku nie posiadała odpowiednich warunków rozwoju. Owczalni kompozytorzy, jak Noskowski, Stojowski, Zelenki, Paderewski, Suszyński, z trudem torowali drogę symfonicznej muzyce polskiej, walcząc z obcojęzycznym społeczeństwem. Moment zwrotny zaczął się dopiero z chwilą powstania Filharmonii Warszawskiej, która, dzięki zabiegom Aleksandra Rajchmana i Emila Miynarskiego, zdołała wyprowadzić muzykę polską z ciasnej dotąd orbity na szerszą arenę.

Przełom w muzyce polskiej nastąpił, dzięki kontaktowi nawiązanemu przez garstkę muzyków polskich ze światem artystycznym zachodniej Europy.

Jednym z wybitnych pionierów tego kontaktu był Mieczysław Karłowicz. Wczesne utwory kompozytora nawiązywały jeszcze nie z tradycjami i szkołą, jaką przeszedł pod kierunkiem Noskowskiego, Rogoskiego, Maszyńskiego i Barcewicz w Kraju. Szerzeg pieśni, szlachetnych w treści, logicznie przeprowadzonych i zbudowanych, Serenada na instrumenty smyczkowe op. 2, Preludium i fuga fortepianowa op. 4, Sonata fortepianowa, oraz koncert skrzypcowy op. 8, zapowiadają już przyszłego twórcę „Odwiecznych pieśni”.

Po odbyciu studiów za granicą, Karłowicz przejawia coraz żywszą i płodniejszą twórczość kompozytorską. Powstaje wtedy pierwszy w polskiej muzyce poemat symfoniczny, osnuty na momentach i kolorycie współczesnym. „Powracające fale” charakteryzują ten okres kompozytorski Karłowicza. Choć dominują w nim wpływy obce — w poszczególnych fragmentach dzieła znalazł artysta już wyraz własny, zwłaszcza, gdy chodziło o wydobyć pełnego koloru orkiestrowego.

„Odwieczne pieśni”, następnym poematem powstałym w latach 1904 — 1906) posiada ciekliwą trzyczęściową formę. W dziele tym Karłowicz opanovał środki instrumentalne w stopniu dotychczas w muzyce polskiej nie spotykany. Budowa i polifoniczność poematu nie są już warte na symetrii strukturalnej w rozumowaniu motywów. Są to raczej fragmenty rozszerzonej modulacyjnie i instrumentalnie na całe części utworu.

Koloryt nabiera głębi, kontrasty brzmienia i potęga „tutti” stanowią wyraz ostatnich zdobyczy techniki kompozytorskiej. Chromatyzm znajduje szerokie zastosowanie; motywy splatanie w sposób kunstowny tworzą wiązania w ogólnej architektonice utworu. Pesymizm, uczucie osamotnienia i wyższość w stosunku do otoczenia, jest, jak by nastrojowa kanwą, na której snuje kompozytor swe dygresje muzyczne.

„Rapsodia litewska” — to próba syntetyz uczuć w związku z losem i cierpieniami Narodu.
Poemat „Stanisław i Anna Oświęcimowie” oraz „Dramat na maskaradzie” (ukończony i zinstrumentowany przez Grzegorza Fitelberga) rozpoczęły nowy okres w twórczości kompozytora, twórczość tak tragicznie przerwaną przez lawinę śnieżną u stóp Kościelca.

Akcja „Dramatu na maskaradzie” rozgrywa się na balu, gdzie podczas ogólnego zabawy bohater spotyka swą dawną umiłowaną.
Muzyczne przeprowadzenie poematu zastanawia bogactwem ekspresji, świadczącej, że wypowiedziający się dotychczas najchętniej w szerokim lirycznym temperamencie artysty, nabrał mocnych, skondensowanych rysów epiki dramatycznej.

Nastrój „Odwiecznych pieśni”, a zwłaszcza „Rapsodii litewskiej”, tchnie jakąś dziwną, swoistą melancholią. W największych akcentach i romantyzmie jego liryki pulsuje odrębne, czystsze i podniosłe życie uczuciowe. Opiromienia metafizyczna tęsknota ku pięknu i doskonałości, twórczość Karłowicza staje się dziełem, zwłaszcza w okresie załamania podstaw kultury europejskiej — jeszcze cenniejszym wkładem dla wszystkich, którzy po przez strzelistość form muzycznych dostrzegają jej wzniosłe oblicze moralne.

Bronisław Szulc.

Jutro ukaże się numer w większych rozmiarach na sobotę i niedzielę a następny dziennik wyjdzie z datą na wtorek. Numer poniedziałkowy nie ukaże się w myśl obowiązujących przepisów.

TO IOWO CO PISZE PRASA?

OD KIEDY EUROPA ZNA RUMUNIE I RUMUNOW?

Miano „Rumun”, „Rumunowie”, a cóż dopiero „Rumunia” jest pochodzenia bardzo niedawnego. To ostatnie nie liczy nawet lat osiemdziesięciu. Jeszcze w połowie dziewiętnastego stulecia mówiono i pisano „Woloski”, „Wotosza”, „Moldawia”, „Moldawianie”; słownictwo polityczne między 1800 i 1860 rokiem posługiwało się wyrażeniem „księstwa Naddunajskie”, było ich bowiem dwa: Moldawia i Wołoszczyzna...

Ci Wolosi, Moldawianie, Rumunowie sami o sobie mówią i piszą, że są pochodzenia łacińskiego. Uważają się za potomków starożytnych Rzymian w prostej linii. Bo rząd Rzymu z pod koniec republiki i z pierwszego stulecia rozwijającego się za Oktawiana cesarstwa wyślą do krainy między Dniestrem i ujściem Dunaju rządy w samym mieście Rzymie niepożądanymi: politycznie albo sądowo-kryminalnie. Znalazli się tam i Owidiusz. Jeden z największych poetów rzymskich, za zachwalania cudzołóstwa w praktyce (a wnuczka cesarza Oktawiana) i zwyciężni rzemieślnikowie. Ich łacina była początek rozmaitym narzeczom wołoskim, lecz nie stworzyła jednolitego narodu. Krystalizacja narodowa ludność wołoska zjednoczą Greców, którzy zawitali do tej krainy w 14-ym wieku po Chr. jako dzierżawcy i poborcy podatków, wymienianych przez sułtanów tureckich. Z biegiem czasu stworzyli oni klasę arystokratyczną, która przylazszy język wołoski, nadała mu formy gramatyczne i wytworzyła ideologię narodową. Po wojnie Krymskiej (1854 - 1856) w szesć lat później (1862) księstwo Rumuńskie, złożone z Moldawii i Wołoszczyzny, lenno Turcji z pułkownikiem Couza jako władcą, zjawiało się na kartce Europy.

SIEFAN DOBRYCZ.

VICHY. — Nadzór sanitarny, stosowany tylko do ewakuowanych dzieci — obejmie odtąd wszystkich przesiedleńców.

O cenzurach filmowych

Paryz. — Nakreślenie filmu — to ooperowanie kapitałem wahaającym się, niekiedy od 6 do 25 milionów. Tak np. „Cyganeria”, która się wykańcza obecnie, kosztować będzie nawet 34 miliony, z których 10 pochłona dekoracja. Procedura jest obecnie surowa, i producenci nie mogą wykazywać się pozornym posiadaniem kapitałów, lecz muszą przedłożyć odpowiedni dowód bankowy na umieszczenie wkład.

Obtę wszelkie ewentualności nieprzewidzianego krachu usuwa niedawno powstała organizacja filmowa, nosząca długą nazwę: Komitetu organizacyjnego Przemysłu Kinetematograficznego.

Przed przystąpieniem do nakręcania obrazu, producenci kierują do wspomnianej instytucji 17 egzemplarzy scenariusza. Fra-cenzura decyduje, czy film nadaje się wogóle do nakręcania. W tym wypadku sąd najwyższy składa się z trzech ekspertów.

Drugi etap cenzury — decyduje o jej walorach moralnych — wymaga już przedłożenia taśm i dialogów. Ten drugi etap kończy się często wycięciem zna-

Co i jak pisać...

„Dziennik Polski”

(1) PISAC BEZ ZBĘDNYCH WSTĘPÓW. — Ongris, w ubiegłym wieku, szanujący się pisarz miał zwyczaj zaczynania od długiego wstępu, w którym się tłumaczył, dlaczego chwycił za pióro. Wyrażał wątpliwość, czy kochani czytelnicy i nadobne czytelniczki będą zainteresowane jego twórczością, zwierzał się z różnymi obawami, potem jeszcze rozpisywał się na temat pogody, opisywał przyrodę, a dopiero potem naręcznie przystępował do akcji. Dziś panuje inna moda. Czytelnik chce od razu, bez zbędnych wstępów, wiedzieć, o co autorowi chodzi. Autor nie potrzebuje zatem tłumaczyć się, że nie wie, czy dany temat będzie interesujący, że jednak przysłał mu na myśl, że chciałby daną sprawę poruszyć itd., itd. Nie musi się pisać, że czytelnicy są mili, czytelniczki nadobne (to się samo przez się rozumie), lecz najpiękniej rozpoczynać rzecz od faktów.

(2) DONOSIC SZYBKO. — O wydarzeniach, które pragnie się umiarkowanie donosić szybko. Nie należy czekać, aż — mówiąc słowami, poetę — temat się „jak żywa ukućwie, jak tykoti ukęsz”. Zaraz po zebraniu, odczytanie, lub nie daj Boże katastrofie, uogólnić zaraz po każdym istotnie zastępującym na uwagę wydarzeniu należy chwycić za pióro i przeleć myśli na papier.

(3) PISAC JASNO I ZWIĘZLE. — Działający czytelnik nie lubi stylu kwiecistego, napuszonego i nie lubi zbędnych frazesów. Chce prozy zwartej, jasnej, treściwej. Zdania powinny być o ile możności, krótkie, wyrażenia obecne należy zastępować słowami polskimi, których nam przecież nie brakuje. Artykuły zbyt długie są znużającą każdą redakcją. Trzy okazy tak zwanej fauny prasowej są szczególnie nie mile widziane: kiczki dziennikarskie, tasiecmce i t. zw. kobylki.

(4) PISAC CZYTELNIC. — Ze względu na to, że drukarze angielscy nie rozumieją po polsku, najbardziej pożą-

dane są notatki i artykuły napisane na maszynie. Należy pisać tylko po jednej stronie, nie po obu, gdyż w drukarni takie się artykuły bardzo często na parę części, rozdzielając dla pospiechu między paru czerców. Gdy artykuł jest napisany po obu stronach kartki, jest to niemożliwe. Przy pisaniu należy zachowywać odpowiednie odstępy między liniami, by można było ustawić jakiś dodatkowy tytuł, objaśnienie dla czerca, coś poprawić i t. d. Jeśli ktoś nie posiadający maszyny, musi pisać ręcznie, niechże stara się pisać jak najwyraźniej, a szczególnie czytelnie niechaj podaje wszelkie nazwiska i cyfry. Można (i należy) przypuszczać, że redaktorzy są ludźmi mądrymi, ale nie ma powodu wymagać, aby byli egipciologami. To też nie należy przysyłać żadnych hieroglifów.

Jedną żel napisana litera może zniekształcić całe słowo, a nawet zmienić sens artykułu.

(5) PISAC PRAWDE. — Rzecz, zdawałoby się, sama przez się zrozumiała, a jednak warto od czasu do czasu podkreślić, że wszelkie kłamstwo jest godne potępienia, szczególnie jeśli chodzi o druk, bo to, co się ukazuje w dzienniku pozostaje i nie może być cofnięte tak łatwo, jak np. wypowiedziane w rozmowie słowa.

W kilku wierszach

LYON. — W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu wyjaśniono, iż zapisy na konfiturę odbywają się za darczeniem znaczka DT, a nie DF.

BUKARESZT. — Wobec podania się do dymisji ministra finansów — wyznaczono na to miejsce prof. G. Netta.

NEAPOL. — Marsz. Badoglio ma wkrótce przyjąć specjalnego wysłannika marsz. Tito.

LYON. — W składach przy av. Bertelot wybuchł pożar, który wyrządził znaczne szkody.

SZTOKHOLM. — Gen. Jung, nowy naczelny dowódca armii szwedzkiej, podkreślił konieczność wzmocnienia sił obronnych Szwecji.

MADRYT. — W Burgos zmarł pewien zebrał, który pozostawił w spadku 1.500.000 peset.

MADRYT. — Rozbudowa floty hiszpańskiej postępuje szybko naprzód: w stoczniach tuł znajduje się ponad 20 statków, w czym trzy nawiłowce po 8.000 ton.

HELSINKI. — Potwierdzono urzędowo dymisję kierownika Urzędu Informacyjnego, na którego miejsce mianowano gen. Ehelka Kekom.

MEDIOLAN. — Podczas dwu ostatnich nalotów było 62 zabitych i ponad 160 rannych.

NICEA. — Wczesnym rankiem odczuło wstrząsy podziemne.

WATYKAN. — Papież wygłosił orędzie radiowe z okazji Wielkiejnocy.

ANKARA. — Turcja wznawia wymianę handlową z Syrią i Libanem.

WASZYNGTON. — Rząd amerykański miał zawiązać dostawy z tytułu „pożyczki i wynajmu dla Turcji” do chwili wyłączenia jej stanowiska.

LIZBONA. — 27 dyplomatów brazylijskich z Europy (między nimi ambasador w Vichy p. S. Dantas) przybyło do Lizbony w drodze do swego kraju.

Wyniki śledztwa w sprawie Petiot

Paryz. — Ciekawym jest wykaz znalezionych przy ul. Lesueur przedmiotów które zostały przewiezione do centrali policyjnej paryskiej, a mianowicie: 22 szaszetki do zębów, 22 flakony toaletowe, 27 tubek kosmetyków, 15 grzebleni damskich, 7 grzebleni kieszonkowych, 2 naszyjniki, 8 lusterek z torebek damskich, 9 pińków do paznokci, 16 tubek z lekarstwami, 6 pudełek z lekarstwami, 6 flakonów z lekarstwami, 8 pudełek do mydła, 3 pedale do gołenki, 1 p. najtek damskich, 15 pudrów, 19 pudełek tuszu do brwi, 16 tubek różu do warg, 6 puszków do pudrowania, 11 pudrów z torebek damskich, 10 szaszetek do ubrania, 5 cygaretek, 5 maek gazowych, 4 fajki, 12 słoików kremu, 6 prąworów toaletowych, 1 komplet ubrania męskiego, 11 woreczków z przyborami do obrony bielizny.

6 szaszetek do włosów, z których jedna z resztkami włosów blondynki, 1 szaszetka do paznokci, 3 maszynki do gołenki, 7 par okularów, 1 szaszetka, 3 szaszetki do odwołoszenia, 5 książeczek bibuły papierosowej, 1 szaszerek, 2 parasole damskie, 2 parasole męskie, 1 laska.

Stwierdzono również, że numer roweru 7443 RC i wydany był p. GINETTE Miette, zam. w Colombes, której ukradziono rower w grudniu 1941 r.

Lista przypuszczalnych ofiar dra Petiota przedstawia się jak następuje: Pani Khait i p. Van Bever (obydwójce zaginęli po ostatnim odwidzeniu dr. P. w marcu 1941 r.);

Józefina GRIPPAY, znana pod mianem Paulette la Chinoise, oraz jej przyjaciel, zwany Jo ENJOLEUR. Ta para skierowana została do Petiota przez naganiczą Francineta, w początku 1943; Georges RECREUX, zwany Géo les Bras de Fer, który się ułotnił z 2 kobietami, w zamiarze udania się do Ameryki;

François Albertini, noszący przezwisko François le Distingué, którego przyjaciółka przesiadywała zwykle w jednej z kawiarni na bulwarze des Capucines; Adrien ESTEBETEGUY, zwany Adrien le Basque, były właściciel baru przy ul. Douai;

Rodzina żydowska Wolfów, pochodząca z Holandii (matka 63 l., syn i synowa 36 i 46 l.);

Para B. (dwoje młodych po 22 — 25 lat, którzy mieli być klientami mordercy);

Niejaki G., kuśnierz — żył z ul. Caumartin, który zwracał się o umożliwienie mu wyjazdu do Ameryki.

Przynajmniej 4 osoby, figurujące na tej liście, należą do podejrzanych środowiska. Charakterystyczne są ich pseudonimy. Śledztwo prowadzone jest energicznie w kołach, trudniących się podobnym procederem.

Według zebranych informacji, rodzina Holendrów miała się składać z 7 osób, jak twierdził jakiś nieznaną osobnik w rozmowie telefonicznej z policją.

Pociągi na Poniedziałek Wielkanocny

Lyon. — Na Poniedziałek Wielkanocny przewidziano wyjątkowo uruchomienie kilku zniesionych niedawno pociągów do: Bourg, St. André-le-Gaz, Grenobli i t. p.

Wystawa polskiego malarza

Dziennik węgierski „Vasvarmege”, publikuje artykuł z okazji otwarcia wystawy obrazów Jaroslawa Urbana z 80-bu ołtarzy internowanych w Gencsapat. Okoliczność otwarcia wystawy zgromadziła przedstawicieli władz węgierskich i licznych gości. Przemówienie okolicznościowe ze strony władz węgierskich były nacechowane życzliwością pod adresem polskiego dorobku kulturalnego na uchodźstwie.

Gazeta węgierska charakteryzuje w sposób pochlebny sylwetkę artystyczną polskiego malarza.

ŻYCIE NA CZARNYM ŁĄDZIE

Sny pięknej Ti - ma

Ti - ma, choć liczy zaledwie dwanaście lat życia, jest słynną w jej „country” pięknością. Ma bujne, kruczo-czarne włosy, niesłychanie długie, gęste rzęsy, wiecznie rozświetlane duże oczy, kuszące zmysłowe usta. Mimo, że jest delikatnie zbudowana, jest już dojrzałą kobietą, jak to zwykle bywa w klimacie podzwrotnikowym.

Ti - ma wie o swojej urodzie. Mówią jej o tym zazdrosne spojżenia rówieśniczek. Ale jeszcze częściej mówią jej o tym chłopcy, którzy na jej widok tracą głowy i wyczyniają rzeczy o które nikt nigdy by ich nie posiadał. Oczywiście dziewczyna tak piękna, jak Ti - ma musi mieć piękne sąsiadki. To też jej opaki na biodrach są najpiękniejsze. Tych opasek ma Ti - ma mnóstwo. Sama nie wie, jak dużo. Zresztą, poza tym — nie nosi nic. Ktoś kiedyś próbował ubrać jej w długą suknię, zakrywającą jej młode piersi, cudowne biodra i śliczne rzeźbione uda. Ale Ti - ma była zbyt mądra, aby tyle tracić kosztowne sukni. Ti - ma otrzymywała mnóstwo podarunków, zwłaszcza od chłopców przyjeżdżających do wsi na urlop. Ma więc grzeblenie czarne, zielone, białe — zwłaszcza białe; ma wiele sznurów koralo-wych, a raczej naszyjników szklanych; ma kilka butelek bardzo silnych (choć tanich) perfum, a nawet... kilka pudełek francuskich sardynek. Słowem, Ti - ma jest posiadaczką rzeczy, o których inne czarne dziewczęta mogą tylko marzyć we snach.

Właśnie chodzi o te sny. Ti - ma już chyba z 10 nocny przesiada o jakimś białym człowieku, który zjawiał się w jej wsi (ale tylko we śnie) i obdarzył ją nowymi podarunkami, a nawet czymś więcej. Ti - ma widziała dotychczas białego człowieka tylko na obrazkach, a wszystko, co o nim wiedziała, to tylko, że „biały jest wielki i że może wszystko”.

Aż stało się, że — do wsi przybył biały człowiek. Murzyni postawili mu duże namioty niedaleko rzeki i zaczęli wylądować niektóre skrzynie, walizy. We wsi zawrzało, jak w uhu. Zadawano sobie pytania po co, na co, na jak długo, dlaczego tutaj przybył biały człowiek. Ti - ma oniemiała, gdy zobaczyła pierwszy raz białego człowieka. Szeroko rozwarła oczy chłonij każdy gest białego, a każde jego słowo przypisywało o nowy dreszcz. Serce biło w sposób nieznaną jej dotychczas. Zresztą biały mówił mało, gdyż tylko dwóch jego słuchających rozumiało tę dziwną i śmieszna mowę białego. Nagle wzrok białego spotkał się z wzrokiem dziewczynki. Popatrzył na nią przeciągle i nie odrywając od niej oczu powiedział coś do jednego ze słuchających. Słuchający uśmiechnął się do dziewczynki poufale.

Wieczorem, gdy Ti - ma tańczyła, jak o wieczer, przy ognisku, zjawiał się niespodziewanie ów słuchający. Po ukończeniu tańca słuchający coś długo wymownie tłumaczył Ti - ma. Czarni chłopcy byli tym oburzeni. Jakto? Jakis przybłąd da ośmiela się coś spiskować z „lich” dziewczyną?! Lecz stała się rzecz jeszcze gorsza: Ti - ma zniknęła bez śladu, mimo, że czarni amanci pilnowali jej, jak więźnia. Nazajutrz sensacja osiągnęła punkt szczytowy, gdy gruchnęła wieść,

że Ti - ma została żoną białego!!! Było to nieprawda, oszczerstwem, złodźstwem zawiadzonych czarnych chłopców i plotkujących kobiet.

Mineły dwa lata. Pomału już zapomniano o białym człowieku, który tu ogiś mieszkał i pracował przez kilka tygodni. Wielu mieszkańców wsi już zmiało na śpiączkę, na „black - water”, od ukąszenia jadowitych gadów. I wielu murzynów przyszło na świat. Zycie płynęło normalnym swym biegiem. Uprawiano ryż, zrywano banany, łowiono ryby, walczono z bestiami i częstym był lewami rzeki.

Któregoś dnia, z bardzo, bardzo odległego miasta, przypłynęło kilka łodzi z towarami do jedynego we wsi sklepu, którego właścicielem był chytry, bogaty murzyn All - ju. Z niebawymi przejeżdżającymi asystowanymi przy przeloznieniu towarów do sklepu. Ale było to niczym w porównaniu z tym, co się stało po obiedzie.

Oto kupiec All - ju, chytra szelma, przywiózł z dalekiego miasta dużą ilustrowaną gazetę. All - ju podobno umiał czytać po angielsku, zresztą to nie jest całkiem pewne, ale w każdym razie, że w gazecie była podobno opisana ta wieś i jej mieszkańcy. A ponadto były tam fotografie. Widać było poszczególne chaty, ludzi wyciągających z rzeki sieć, tańczących itd. Wiele, wielu ludzi widziało swe fotografie pierwszy raz w życiu. Entuzjazm wsi był niesamowity.

Lecz największą była fotografia Ti - ma. Było ją widać stojącą obok różnych słoików, zasuszonych motyli, wyprawionych skór, jakichś dziwnych kamieni.

Ti - ma długo, długo patrzyła na fotografię, lecz nikt nie wie, co myślała, lub co czuła.

A stary All - ju chętnie pokazywał gazetę do obejrzenia. Oczywiście, za opłatą, każdorazowo za opłatą...

Aleksander Sienkiewicz.

HUMOR

W STRATTONIE

— Pan się znowu spóźnił do biura!
— Panie szefie, to przez tę mgłę londyńską...

— O właśnie, nawet widać jaki Pan jest zamglony...

ODPOWIEDZ WIESNIAKA, DANA LEKARZOWI

— Ach, panie doktorze, pan wie, że my biedacy, umieramy z choroby, a nie z powodu leczenia.

OGŁOSZENIA

Wdowiec lat 50, pracujący na fermie, z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą pannę lub wdowę od 25 do 45 lat, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii kierować na adres: Mr. Stephan, chez Mr. Barrier Frères à Autrans (Isere).

DZIEWIĘCZYNY LUB KOBIETY do pracy na roli oraz dziewczynki względnie chłopca powyżej 14 lat poszukuje się na fermie. Zgłoszenia pod list A-B kierować do „Wiariusu Polskiego”. (Visa N 13.131.)

Imp. de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le gérant: E. BOUCHER.